

PROTOKÓŁ Nr 23/18
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Augustowie
z dnia 19 stycznia 2018 r.

W posiedzeniu Komisji udział wzięli – lista obecności w załączeniu.

Porządek posiedzenia:

1. Rozpatrzenie skarg na działalność Burmistrza Miasta Augustowa.
2. Sprawy różne.

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej RM otworzył **Pan Wojciech Szymon Krzywiński – Przewodniczący Komisji.**

Przedstawił proponowany porządek obrad, który został przyjęty.

Ad. pkt. 1 Komisja przystąpiła do rozpatrzenia skargi Pani Radnej Magdaleny Śleszyńskiej na działalność Burmistrza Miasta Augustowa.

Przewodniczący Komisji powiedział, że na poprzednich posiedzeniach Komisji wstępnie zostały rozpatrzone dwie skargi Pani Radnej Magdaleny Śleszyńskiej. Jedna ze skarg dotyczyła zapytania, czy dodatkowe oddziały, które zostały utworzone w Przedszkolu nr 6 i w Przedszkolu nr 2 zostały zorganizowane zgodnie z prawem. Druga skarga dotyczyła utrzymania bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w związku z utworzeniem dodatkowego oddziału w Przedszkolu nr 6, który został zaadaptowany z części szatni i oddzielony od niej płytą pleksi. Na poprzednim posiedzeniu Komisji była poruszana pierwsza z wymienionych skarg. Ustaleniem Komisji było, że zgodnie z prawem każde przedszkole może maksymalnie powołać 6 oddziałów zamiejscowych, jeżeli okazuje się, że nie jest w stanie przyjąć określonej liczby dzieci do budynku docelowego. Teoretycznie, w ramach zapotrzebowania można tworzyć oddziały zamiejscowe placówek przedszkolnych, które mogą znajdować się w budynkach zewnętrznych. Powstanie oddziałów zamiejscowych nie budzi wątpliwości względem zgodności z prawem. Wy tłumaczył, że Pani Radna Magdalena Śleszyńska ma wątpliwości, co do warunków bezpieczeństwa i higieny pracy szczególnie w dodatkowo utworzonym oddziale w Przedszkolu nr 6. Pani Radna Magdalena Śleszyńska uznała, że warunki w tym oddziale są nieodpowiednie. Do skargi została dołączona opinia Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w Augustowie. Została wyjaśniona sytuacja oddziału zamiejscowego Przedszkola nr 2 w Szkole Podstawowej nr 2, czyli że oddział został utworzony zgodnie z prawem. Rodzice dzieci uczęszczających do tego oddziału nie wnoszą zastrzeżeń. Nie ma również żadnych oficjalnych skarg ze strony rodziców, ani innych osób, które dotyczyłyby warunków w dodatkowym oddziale Przedszkola nr 6, że są one nieodpowiednie. SANEPID warunkowo zezwolił na użytkowanie sali wydzielonej z szatni do końca tego roku szkolnego. Planowane jest przeniesienie Przedszkola nr 6 do budynku przy ul. Mickiewicza 2b. Taki stan obowiązywał do ostatnich obrad sesji Rady Miejskiej. Na ostatnich obradach sesji Rady Miejskiej została przegłosowana propozycja Pana Burmistrza o dofinansowaniu remontu budynku przy ul. Mickiewicza 2b, ponieważ przetarg nie został rozstrzygnięty, gdyż cena proponowana przez oferentów była wyższa niż Miasto założyło. Istnieje obawa, że remont budynku przy ul. Mickiewicza 2b nie zostanie zakończony do 1 września 2018 r. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy w dalszym ciągu użytkowanie tego oddziału będzie miało uzasadnienie. Przypomniał, że na poprzednich obradach Komisji swoją opinie wyraził Pan Dariusz Szkiłdź – Kierownik Wydziału Edukacji i Sportu. Poprosił Panią Radną Magdalenę Śleszyńską o wypowiedzenie się na temat złożonej skargi.

Pani Radna Magdalena Śleszyńska powiedziała, że dzieci, dla których zerówka została utworzona w szkole, która była przewidziana do remontu przebywają w stołówce, więc nie znajdują

się one w tym miejscu, które jako oddział zamiejscowy zostało przewidziane do nauki. Powiedziała, że skarży działalność Burmistrza Miasta Augustowa, bo uważa, że powinien on przewidzieć daną sytuację w zakresie oddziałów zerowych. Przypomniała, że na ostatnich obradach sesji Rady Miejskiej zaproponowała zorganizowanie ankiety wśród rodziców, aby wcześniej uzyskać informację, czy Miasto jest w stanie przygotować odpowiednią ilość dodatkowych miejsc

w oddziałach zerowych. Przypomniała, że w prawie oświatowym jest uregulowanie mówiące

o tym, że jeżeli liczba chętnych dzieci przewyższy liczbę miejsc w przedszkolach publicznych, istnieje możliwość utworzenia dodatkowych oddziałów. Powiedziała, że Pan Burmistrz przygotował oddziały, które są niezgodne z przepisami prawa. Ten fakt, jest potwierdzony opiniami oraz innymi pismami, które stanowią załączniki do skargi. Na przygotowanie oddziału zamiejskowego, w szkole, która była przewidziana do remontu, zostało wydatkowanych 30 tys. zł. Pomieszczenie to, które było wyremontowane na nowo jest w remoncie, gdyż wymieniane są w nim kable, grzejniki. Uznała, że pieniądze zostały niewłaściwie wydane. Dzieci, które miały uczyć się w tym oddziale, uczą się w Przedszkolu nr 2, w pomieszczeniu przeznaczonym

na stołówkę. Przyznała, że Dyrektor Przedszkola nr 2 uzyskuje warunkową zgodę na to, aby dzieci uczyły się w takich warunkach. Dodała również, że pomieszczenie to jest bezpieczne dla dzieci. Zwróciła uwagę, że problemem jest niewłaściwe zorganizowanie dodatkowego oddziału w Przedszkolu nr 6, ponieważ dzieci przez cały dzień przebywają w pomieszczeniu „bez okien”. Pomieszczenie posiada płytę z pleksi, jednak SANEPID jasno stwierdził, że to nie jest światło dzienne. Organ prowadzący, czyli Pan Burmistrz powinien przestrzegać przepisów prawa, które wskazują, jakie wymagania musi spełniać pomieszczenie, aby dzieci mogły się w nim uczyć. Ustawa wyraźnie wskazuje warunki, jakie musi spełniać dane pomieszczenie, np.: jaką powierzchnię muszą posiadać okna, ile m² powinno przypadać na jedno dziecko, wysokości odpowiednich mebli, itp. Podstawowy warunek zostaje zaniechany, czyli pomieszczenie, w którym cały dzień przebywają dzieci nie posiada dostępu do światła dziennego. Stwierdziła, że to, w jaki sposób zostali potraktowani najmłodsi mieszkańcy naszego miasta jest karygodne, gdyż cały dzień muszą przebywać w sali bez okien. Uznała, że Radni zostali wprowadzeni w błąd, gdyż ten problem nie został im przedstawiony. Powiedziała, że z tego, co wie, to Komisja Społeczno – Oświatowa

nie obradowała nad problemem, jakim była większa liczba dzieci chętnych do uczęszczania do oddziałów zerowych niż było miejsc w tych oddziałach. W przedszkolach są tworzone dodatkowe grupy, m.in. na salach gimnastycznych, w stołówkach i w szatni. Przytoczyła przepis Prawa oświatowego, który mówi, że jeżeli liczba dzieci, którym gmina ma obowiązek zapewnić możliwość korzystania z wychowania przedszkolnego zamieszkałych na obszarze danej gminy, zgłoszonych podczas postępowania rekrutacyjnego do publicznego przedszkola, przewyższy liczbę miejsc w danym przedszkolu w tym w oddziale przedszkolnym lub innej formie wychowania przedszkolnego, dyrektor przedszkola, lub dyrektor szkoły podstawowej informuje o nie przyjęciu dziecka do przedszkola, oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej lub innej formie wychowania przedszkolnego, wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Wójt, burmistrz lub prezydent miasta jest obowiązany pisemnie wskazać rodzicom inne publiczne przedszkole, oddział przedszkolny w publicznej szkole podstawowej lub inną formę wychowania przedszkolnego, albo niepubliczne przedszkole, które mogą przyjąć dziecko. Powiedziała, że kolejne przepisy regulują: jaka jest odległość, jaki jest czas pracy danego przedszkola. Stwierdziła, że nie została zachowana ta procedura, o czym świadczy korespondencja pomiędzy nią a dyrekcją przedszkoli, z której wynika, iż do rodziców nie zostały wysłane takie listy. Rodzice w ostatniej chwili dowiedzieli się o takich warunkach, przez co nie wnieśli sprzeciwu, jak również przez to, że zapewniano im, że warunki, w których dzieci będą przebywały są zgodne z przepisami i bezpieczne. Powiedziała, że ustawodawca narzuca procedurę jak należy postępować w przypadku, kiedy liczba chętnych dzieci przewyższa liczbę miejsc w przedszkolu. Dodała, że żaden z Radnych nie został poinformowany, że tych miejsc brakuje albo, że należy zrobić oddziały zamiejskowe. Zwróciła uwagę, że na ostatniej sesji Rady Miejskiej Pan Dariusz Szkiłądź – Kierownik Wydziału Edukacji i Sportu przedłożył Radzie Miejskiej uchwałę dotyczącą nowej lokalizacji przedszkola, która została uchwalona. Pan Dariusz Szkiłądź przedłożył ten projekt

uchwały, gdyż istnieje taki obowiązek podczas zmiany lokalizacji przedszkola, ale oddziały zamiejscowe również powinny być uwzględnione w uchwale Rady Miejskiej mówiącej o sieci przedszkoli. Powiedziała, że uchwała w tej sprawie nie została podjęta, jak również nie został poinformowany SANEPID. Dodała, że w Przedszkolu Nr 6 SANEPID zjawiał się dopiero po złożeniu przez nią skargi na warunki, w jakich uczą się dzieci w tym Przedszkolu. Pracownik SANEPIDU został telefonicznie poinformowany, że w Przedszkolu nr 6 zostanie utworzonych więcej grup. Powtórzyła, że zadaniem organu prowadzącego jest zapewnić warunki zgodne z przepisami. Nie powinno być tak, że dopiero po kontroli instytucji nadzorujących przystosowuje się pomieszczenie do wymogów. Procedury te nie zostały zachowane, co może być niebezpieczne dla dzieciom, ponieważ przebywają w salach bez okien. Powiedziała, że ma nadzieję, że żadnemu z dzieci się nic nie przydarzy w związku z tym, że sala została wygospodarowana z szatni. Ta sytuacja spowodowała konieczność rozmieszczenia szafek i wieszaków na kurtki wzdłuż korytarzy, które są drogami ewakuacyjnymi. Przyznała, że budynek Przedszkola nie spełnia wymagań bezpieczeństwa i powiększanie liczby dzieci uczęszczających do niego jest rażącym łamaniem przepisów.

Pan Przewodniczący Komisji poprosił Pana Dariusza Szkiłdź – Kierownika Wydziału Edukacji i Sportu, jako przedstawiciela organu prowadzącego, o zabranie głosu w tej sprawie.

Pan Dariusz Szkiłdź powiedział, że stronami w tej sytuacji są: dyrektor szkoły/ przedszkola, instytucje kontrolne, upoważnione do kontroli i rodzice. Są to podmioty, które mogą się w tej kwestii wypowiadać, i które skorzystały z tej możliwości. Podmioty te wyraziły pozytywną opinię do tego, aby te oddziały były organizowane, czyli Pani Dyrektor Przedszkola nr 6, jako organizator edukacji w przedszkolu, SANEPID, który wydał stosowną decyzję dającą możliwość realizacji obowiązku przedszkolnego do września 2018 roku i rodzice, którzy do tej pory nie składali skargi na warunki panujące w tym dodatkowym oddziale. Stwierdził, że Pani Radna jest jedyną osobą, która skarży się na tę sytuację. Zapytał, jaki ma w tym interes, żeby skarżyć, skoro Pani Dyrektor Przedszkola nr 6 tego nie czyni, SANEPID tego nie czyni i nie czynią tego rodzice dzieci. Zapytał, czyj interes reprezentuje Pani Radna. Powtórzył, że Pani Radna jest jedyną osobą, która nie chce, aby dzieci uczyły się w tym dodatkowym oddziale. Uznał, że aby zrealizować oczekiwania Pani Radnej należy przeprowadzić konkurs i wybrać przedszkole niepubliczne, w którym te dzieci mogłyby się uczyć. Poprosił, aby Pani Radna powiedziała, do którego konkretnie przedszkola niepublicznego powinny być odesłane te dzieci.

Pani Radna Magdalena Śleszyńska odpowiedziała, że tylko i wyłącznie chodzi jej o bezpieczeństwo dzieci. Przypomniała, że głosowała przeciwko zamknięciu oddziałów zerowych m. in. w Szkole Podstawowej nr 3, pytała wtedy czy znajdzie się miejsce dla dzieci z okręgu, który uczęszczał do SP3. Podczas uchwały o darmowych oddziałach zerowych padło pytanie,

czy augustowskie placówki posiadają wystarczającą ilość miejsc. Powiedziała, że chodzi jej tylko o warunki, które są zapewniane w przedszkolach publicznych. Skoro rodzice chcą, aby ich dzieci uczęszczały do tego przedszkola, dlaczego nie został wykonany prawidłowo remont i nie zostały przygotowane miejsca zgodnie z wymaganiami? Podkreśliła, że tylko to jest powód złożenia skargi. Warunki, które są zapisane w ustawie powinny być spełnione. Dodała, że nie tylko ona „wymyśliła”,

że tam panują złe warunki do nauki, gdyż przepisy wyraźnie wskazują, że w salach muszą być okna, których nie ma w dodatkowym oddziale Przedszkola nr 6. Powiedziała, że to rodzicom jest

wygodniej prowadzić swoje dzieci do przedszkola, które jest zalkalizowane na środku osiedla, nikt

z tym nie dyskutuje. Doszukiwanie się podtekstów przez Pana Dariusza Szkiłądź jest niewłaściwe, gdyż są procedury, których należy przestrzegać. Stwierdziła, że kolejny raz udowadnia,

że Pan Dariusz Szkiłądź nie przestrzega przepisów prawa. Zapytała, czy Pan Dariusz Szkiłądź wspominając o wolnych miejscach w Przedszkolu nr 1 miał na myśli utworzenie dodatkowego oddziału na sali gimnastycznej.

Pan Przewodniczący Komisji odpowiedział, że aktualnie w Przedszkolu nr 1 jest około 25 wolnych miejsc.

Pani Radna Magdalena Śleszyńska zapytała, czy to są wolne miejsca w oddziale zerowym.

Pan Przewodniczący Komisji odpowiedział, że w całym Przedszkolu jest wolnych ok. 25 miejsc.

Pan Dariusz Szkiłądź powiedział, że Pani Radna nie odpowiedziała na żadne pytania. Powtórzył, że rodzice nie chcą „oddać” dzieci do innych placówek, tylko Pani Radna tego chce. Dodał, że Pani Radna jest jedyną osobą zainteresowaną tym, aby przeprowadzić konkurs. Poprosił o wskazanie przedszkola niepublicznego, które Pani Radna wybrałaby.

Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że stara się być obiektywny. Wspomnił, że nie wpłynęła żadna skarga od rodziców. Gdyby rzeczywiście było tak, że warunki są nieodpowiednie to pierwsi zareagowaliby rodzice. Przyznał, że gdyby nie skarga Pani Radnej, to Komisja nie wiedziałaby o istnieniu tego problemu. Pan Dariusz Szkiłądź również przyznał, że warunki w Przedszkolu nr 6 są nieodpowiednie. Powiedział, że ma nadzieję, że dalej jest szansa, aby to przedszkole przenieść do innego budynku. Przypomniał, że na początku kadencji były plany, aby w miejscu Przedszkola nr 6 wybudować żłobko – przedszkole. Powiedział, że właśnie jest budowana futurystyczna baza kajakarzy, która kosztuje 4,2 mln zł. Aby w pełnym zakresie wyremontować budynek przy ul. Mickiewicza 2b trzeba na to przeznaczyć ok. 2 mln zł. Gdyby wybudować bazę kajakarzy za 2 mln zł, a pozostałą kwotę dołożyć do 2 mln kwoty przeznaczonej na remont budynku przy ul. Mickiewicza 2b, to suma ta pozwoliłaby na wybudowanie naprawdę nowoczesnego budynku. Niestety, realizacja budowy bazy kajakarzy przebiega bardzo wolno. Powiedział, że według niego koszt budowy bazy kajakarzy jest za duży, jak również remontu budynku przy ul. Mickiewicza 2b. Uznał, że niewłaściwe było dokonanie przesunięcia kwoty

600 tys. zł, która była przeznaczona na adaptację budynku przy ul. Mickiewicza 2b.

Pan Dariusz Szkiłądź powiedział, że na ostatniej sesji Rady Miejskiej, Wydział Edukacji i Sportu włożył dużo pracy, aby przygotować i zaadaptować nowy budynek przedszkola. Urząd Miejski zgromadził niezbędne środki finansowe niezbędne na realizację remontu budynku przy ul. Mickiewicz 2b. Wydział logistycznie przygotował się do tego, czyli przeniósł oddziały Szkoły Podstawowej nr 3 z tego budynku i umieścił je w głównej siedzibie szkoły. Został wykonany remont elewacji budynku kosztem środków zewnętrznych (około 1 mln zł). Na ostatniej sesji Rady Miejskiej została zaproponowana Radnym możliwość szybszego dokończenia tej inwestycji przy poniesieniu kosztów w kwocie około 600 tys. zł. Powiedział, że Pani Radna, głosowała za tym, aby ta kwota została przeznaczona na remont dróg miejskich, a nie na remont przedszkola. Powiedział, że zdumiewającym jest fakt, że Pani Radna, która zwraca uwagę na powolne tempo inwestycji podejmuje decyzję(zgodnie ze swoim sumieniem), aby kwotę 600 tys. zł, zamiast przeznaczyć na remont przedszkola, przeznaczyć na remont dróg. Zadał Pani Radnej pytanie, co zrobiła po za pisaniem skarg, pism, aby poprawić infrastrukturę szkolną? Powiedział, że Pani

Radna sprawuje funkcję Radnej już 4 lata, czyli tyle, co on jest Kierownikiem Wydziału Edukacji. Dodał, że już wymienił, jak pracował w tym czasie Wydział, którym zarządza. Pomysł związany z tym, aby w miejscu Przedszkola nr 6 zostało wybudowane żłobko – przedszkole był jego pomysłem. Pracownicy Urzędu poparli ten pomysł i pracowali wytrwale, ale okazało się, że koszt takiej inwestycji wyniósłby 8 mln zł. Powiedział, że Pani Radna nic nie zrobiła w kwestii przyspieszenia remontu budynku przy ul. Mickiewicza 2b, bo można było znaleźć w budżecie środki na realizację. Dodał, że Wydział naprawdę napracował się, aby ten remont jak najszybciej został wykonany. Dowiedział się dzisiaj od Referatu Zamówień Publicznych, że przetarg na rozbudowę i przebudowę budynku szkolnego ze zmianą sposobu użytkowania na potrzeby Przedszkola przy ul. Mickiewicza 2b został ogłoszony. W przetargu zawarto warunek, że termin uruchomienia obiektu przypadnie na 22 października, ale ponieważ Rada Miejska przegłosowała, aby kwotę 600 tys. zł przeznaczyć na budowę dróg, a nie na realizację tej inwestycji termin ten może ulec zmianie. Jeżeli przetarg rozstrzygnie się pomyślnie, to dzieci z Przedszkola nr 6 znajdą swoje miejsce w nowym obiekcie. Powiedział, że nie kwestionuje tej decyzji. Dodał również, że zgodnie ze wskazaniami Państwa Radnych działka, na której mieści się Przedszkole nr 6 zostanie sprzedana, a ze sprzedaży tej działki zostanie wykonany obiekt tego budynku. Dodał, że od września 2018 roku nadal będzie tam 6 oddziałów. Urząd Miejski wystąpi do SANEPIDU niedługo, aby w sali „bez okien”, ale wydzieloną pleksi, czyli z dostępem do światła, nadal znajdował się dodatkowy oddział. Powiedział, że różnica w dostępie światła przez okno, a przez płytę pleksi jest nie do zauważenia. Przyznał rację SANEPID-owi, że wszystkie pomieszczenia w przedszkolu nie nadają się do użytkowania. Powiedział, że sytuacja w Przedszkolu nr 6 poprawi się. Powiedział, że nie ma potrzeby zmiany sieci przedszkoli przy tworzeniu oddziałów zamiejscowych. Koniecznością jest jedynie skierowanie do Podlaskiego Kuratora Oświaty informacji o utworzeniu i adresie oddziału zamiejscowego. Podlaski Kurator Oświaty został poinformowany z chwilą stworzenia dodatkowego oddziału w Przedszkolu nr 2, że to przedszkole będzie posiadało oddział zamiejscowy na ul. Rajgrodzkiej. Pani Kurator taką decyzję zaakceptowała, dlatego to, o czym mów Pani Radna jest nie prawdą. Powiedział, że za 2 lata, w szkołach będą wolne sale, ze względu na niż demograficzny, więc będzie tworzonych tyle oddziałów zamiejscowych, aby Gmina nie musiała wspierać się przedszkolami niepublicznymi w wykonywaniu obowiązku zapewnienia edukacji przedszkolnej.

Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że wie, że jest duże napięcie emocjonalne pomiędzy Panią Radną a Panem Dariuszem Szkiłądziem. Nie chce, aby wyglądało to tak, że jest pomiędzy nimi konflikt. Powiedział, że będzie fantastycznie, jeżeli do 22 października udałoby się budynek przy ul. Mickiewicza 2b wyremontować i tak zaadaptować, aby stworzyć dogodne warunki do prowadzenia przedszkola. Powiedział również, że nie ciszy się z nieformalnego ogłoszenia o sprzedaży działki, na której znajduje się Przedszkole nr 6. Fakt, że się o tym mówi może spowodować, że jeżeli Miastu będą bardzo potrzebne pieniądze, to wysokość ceny może być oparta o podaż. Nie jest zgodne ze sztuką negocjacji publiczne ogłaszanie, że jeżeli działka zostanie sprzedana, to tylko wtedy zostanie wykonany remont budynku. Dodał, że ma nadzieję, że sytuacja w Przedszkolu nr 6 jest chwilowa.

Pani Joanna Lisek – Zastępca Przewodniczącego Komisji powiedziała, że takie nieodpowiednie warunki mogą być przyjęte, w sytuacjach kryzysowych, przejściowych. Muszą być one oparte o przepisy prawa, a jak wiadomo opinia ppoż. i SANEPID-u jest warunkowa, ale pozytywna. Powiedziała, że rodzice wyrazili zgodę i chcą, aby ich dzieci uczyły się wyłącznie w tym miejscu, więc jest to rozumiane, jako zgoda i przyzwolenie na takie warunki. Zapytała, ile oddziałów jest w Przedszkolu nr 6.

Pan Dariusz Szkiłądź odpowiedział, że łącznie w tym przedszkolu jest 6 oddziałów. W nowym budynku jest również planowane utworzenie 6 oddziałów.

Pani Joanna Lisek zapytała, czy wszystkie dzieci z Przedszkola nr 6 znajdą miejsce w nowym budynku.

Pan Dariusz Szkiłądź odpowiedział, że wszystkie dzieci z tego przedszkola otrzymają miejsce w nowym budynku.

Komisja przystąpiła do głosowania

W wynik przeprowadzonego jawnego głosowania skarga Pani Radnej Magdaleny Śleszyńskiej na działalność Burmistrza Miasta Augustowa została uznana za bezzasadną 3 głosami za, przy braku głosów przeciwnych i przy 1 głosie wstrzymującym się.

Pani Radna Magdalena Śleszyńska powiedziała, że ma nadzieję, że dzieci, które zgłoszą się 1 września zostaną umieszczone w miejscach, które spełniają wymagania.

Pan Dariusz Szkiłądź odpowiedział, że dzieci zostaną umieszczone tam, gdzie będą sobie tego życzyli rodzice.

Ad. pkt. 2 Komisja przystąpiła do rozpatrzenia wniosku Pana E. Ł.

Pan Przewodniczący Komisji przytoczył treść wniosku, w którym Pan E. Ł. prosi o podjęcie uchwały przez Radę Miejską w sprawie zapłaty kwoty 75 167,33 zł zgodnie z przedstawionym w Urzędzie Miejskim kosztorysem wraz z odsetkami ustawowymi. Przypomniał, że na poprzednich obradach Komisji zostało stwierdzone, że Rada Miejska nie może podjąć uchwały dotyczącej zapłaty za wykonane prace. Rada Miejska może jedynie w budżecie miasta pozycję o tej wysokości zatwierdzić. Nie jest jednak władna podjąć uchwałę w sprawie zapłaty.

Pan E. Ł. przytoczył uzasadnienie, do złożonego wniosku. Powiedział, że jest dumny z tego co utworzył na plaży. Miał pomysł, dlatego wybudował obiekt, ale nie wiedział, że podczas budowania przez niego obiektu w Urzędzie Miejskim dochodziło do nieprawidłowości. Po latach okazało się, że Urząd Miejski wypłacał pieniądze na roboty budowlane, które wykonywał. Wystąpiła sytuacja, w której został sfalszowany jego podpis, co zostało udowodnione przez wydziały kryminalistyczne. Poinformował, że prokuratura wznowiła w tej sprawie śledztwo. W czasie trwania robót budowlanych pomost został wpisany na środki trwałe Urzędu Miejskiego w 1999 r., ale tylko po to, aby móc „wyprowadzić pieniądze”. Powiedział, że są dowody m.in. na to, iż faktury podpisywała osoba, która nie posiadała do tego uprawnień, a umowa na roboty budowlane została zawarta przy użyciu pozwolenia na budowę wydanego na jego nazwisko, o czym nie wiedział przez kilkanaście lat, a jedna osoba zajmuje dwie funkcje: kierownika

budowy i inspektora nadzoru. Powiedział, że wtedy z Urzędu Miasta „wyszły” duże pieniądze. Dodał, że ówczesny Kierownik Wydziału Inwestycji pokazał dokument na jednym z posiedzeń Komisji Rewizyjnej, na którym zauważył, że widnieje sfalszowany podpis, co zostało udowodnione. Wtedy również ówczesny Burmistrz Miasta pokazał mu dokumenty, o których istnieniu nie wiedział,

tzn. umowę na roboty, faktury itp., w sumie 16 dokumentów. Wpisano na środki trwałe Urzędu Miejskiego obiekt, który miał przyjemność wybudować (z czego jest dumny), a z którego miasto korzysta, np. 2 razy były organizowane Mistrzostwa Świata jak i wiele innych. Ponieważ cały czas „wypływały pieniądze”, cały czas robiono z niego „pieniaczka i wariata” i jeżeli wybudował obiekt, to jego prawem jest otrzymanie zapłaty, a obowiązkiem burmistrza jest zapłata za wykonane

roboty. Nikt nie chce do dzisiaj wyjaśnić, ile pieniędzy zostało wydanych na tę inwestycję. W 2014 roku

w Urzędzie Miejskim „wyprodukowano masę elaboratów” na odbudowę pomostu, która miała wynieść około 300 tys. zł. Pokazał kosztorys inwestorski na tę sumę, który przekazał mu Burmistrz Miasta Wojciech Walulik. Po tym jak sprawa stała się publiczna to Zastępca Burmistrza Miasta wycofał wniosek o odbudowę pomostu i 3 dni później złożył wniosek o rozbiórkę tego obiektu. Sprawa w Starostwie i Urzędzie Marszałkowskim „padła”. Później Urząd Miejski wystąpił

do Wojewody z wnioskiem o rozbiórkę, w którym poprosił o pokazanie pozwolenia na budowę i prawo własności. Pokazał pismo Wojewody Podlaskiego, które informuje, że z powodu braków formalnych sprawa nie została rozpatrzona. Zwrócił uwagę na fakt, iż ówczesny Burmistrz Miasta twierdził, że pomost jest zniszczony, a jednocześnie podpisywał umowy ze Skarbem Państwa stwierdzając na piśmie, że nie wnosi zastrzeżeń do stanu obiektu, jak również, że będzie dbał o jego stan techniczny. Powiedział, że 28 grudnia postawiono mu zarzuty, które mówiły o nielegalnym postępowaniu na ul. Nad Nettą. Przeczytał zarzut z aktu oskarżenia otrzymanego z Komendy Powiatowej Policji w Sejnach. Przyznał, że dobrze, że w Polsce jest jeszcze sąd, który w ostatnim zarządzeniu w innej sprawie nakazał zwrócić akt oskarżenia celem doprecyzowania czasu, w jakim został popełniony zarzucany czyn. Zapytał czy za swoją pracę i serce włożone w turystykę musi

to czytać. Powiedział, że 20 grudnia 2017 r. rozmawiał z Panem Andrzejem Chmieleckim – Radcą Prawnym Urzędu Miejskiego. Tydzień później otrzymał zarzuty, że „rozgradza siatki”. Przyznał, że pierwszy raz rozgrodził siatkę w lutym ubiegłego roku, z jeszcze jedną osobą, z którą również położył belki na pomoście. Te belki kupił w drodze przetargu od Urzędu Miejskiego za własne pieniądze za ok. 4,5 tys. złotych. Powiedział, że to, co zrobił dla Miasta jest obowiązkiem Burmistrza Miasta, czyli dbanie o stan techniczny pomostu zgodnie z umowami, które sam podpisał. Powtórzył, że jest dumny z tego, czego dokonał. Zdziwił się, że Miasto, które zawiera umowy

i stwierdza, że nic się nie dzieje jednocześnie skarży jego i „donosi” do policji i prokuratury, że robi coś niezgodnie z prawem. Powiedział, że na pytanie, dlaczego Miasto nie wykonuje żadnych robót na pomoście uzyskał odpowiedź, że nie posiada ono pozwolenia na budowę. Stwierdził, że nie wie o co chodzi. Powiedział, że Burmistrz Miasta zaszedł w „ślepy zaułek”. Powiedział, że przeczytał w internecie, że na poprzednich obradach Komisji Rozwoju Pan Burmistrz Miasta powiedział, że między nim a Panem Andrzejem Chmieleckim zawiązała się nić porozumienia, a nawet nić sympatii. Powiedział, że chciałby tę sprawę wyjaśnić i sensownie zakończyć. Dodał, że dwa lata temu został publicznie przez Pana Burmistrza „pomówiony”, przez to, że Miasto będzie rozbierało obiekt. Powiedział, że jest to absurdem w sytuacji podpisania umów, jak również całej tej sytuacji. Poinformował, że odpowiednie organy prowadzą postępowanie w sprawie wypowiedzi jednego z Radnych, który nazwał go szantażystą.

Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że należy skupić się na temacie wniosku.

Pan E. Ł. powiedział, że chciałby tę sprawę zakończyć. Dodał, że obiekt jest skończony, odnowiony i służy mieszkańcom. Uznał, skoro Miasto uważa, że jest jego właścicielem, to powinno mu zapłacić za wykonane roboty.

Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że przedmiotem postępowania są roboty budowlane sprzed 20 lat. Zapytał, czy dobrze zrozumiał, że przeciwko Panu E.Ł. prowadzone jest

postępowanie przygotowawcze w związku z nielegalnym odbudowaniem pomostu przez Prokuraturę w Sejnach.

Pana E. Ł. powiedział, że na odbudowę należy posiadać pozwolenie na budowę. Poprosił o jasne wyrażanie się, ponieważ fachowcy będą zdezorientowani.

Pan Przewodniczący Komisji kontynuował, że chodziło mu o to, że aktualnie jest prowadzone postępowanie przez Prokuraturę w Sejnach. Stwierdził, że teraz dyskutują o wykonanych robotach w latach 1999 – 2000. Temat jest od lat bardzo trudny. Potwierdził, że 20 grudnia 2017 r. odbyło się spotkanie, o którym wspominał Pan E.Ł.

Pan Andrzej Chmielecki – Radca Prawny Urzędu Miejskiego powiedział, że jest prawdą, że odbyło się spotkanie, w którym m.in. uczestniczyli: Pan Radny Tomasz Miklas, Pan Adam Wysocki – Zastępca Kierownika Wydziału Inwestycji. Rozmowa była bardzo trudna, gdyż sprawa ta rozpoczęła się w 1998r., czyli 20 lat temu. Tyle lat kwestia decyzji o tzw. warunkach zabudowy wydana przez ówczesnego Burmistrza Miasta Augustowa – Pana Leszka Cieślika jest nieuregulowana. Pozwolenie na budowę było wydane w roku 1998, czyli minęło ponad 19 lat. Stwierdził, że stan faktyczny jest bardzo trudny do określenia, gdyż nastąpiło przemieszanie środków publicznych i prywatnych nie do końca w jasnych okolicznościach. Niektóre dokumenty wzajemnie się wykluczają. Na ten sam obiekt jest kilka umów dzierżaw. Powiedział, że stara się działać roztropnie, ponieważ sprawa jest bardzo skomplikowana, głównie przez to, że sprawa trwa już 20 lat. Dodał, że nie zostały tutaj podzielone interesy publiczne i interesy prywatne. Próbował ustalić on stan faktyczny, bo materiał należał do Gminy, ale Panu E. Ł. zostały przekazane bale.

Nie był on w stanie stwierdzić, w jakiej formie zostały one przekazane. Powiedział, że bazuje on na dokumentach, które niestety wzajemnie się wykluczają. Dodał, że zgłaszanie zawiadomień przez obie strony pogorszyło sytuację. Nie jest on autorem ostatniego zawiadomienia na działania Pana E. Ł. Powiedział, że ani policja ani prokuratura nie rozwiążą tego sporu. Na spotkaniu Pan E. Ł. przedstawił stan faktyczny, również Pan Adam Wysocki - Zastępca Kierownika Wydziału Inwestycji wypowiedział się na ten temat. Po rozmowie z Panem Burmistrzem padła propozycja, aby obiekt ten był pomostem miejskim z uregulowanym stanem prawnym do powszechnego korzystania przez mieszkańców, z rozliczeniem prac Pana E. Ł. Powiedział, że poprosił, aby Pan E. Ł. określił, jakie ma roszczenia. Aby wskazał konkretnie, że jeżeli chodzi mu o zapłatę to jakiej kwoty. Nie oznacza to, że żądanie zostanie uznane za zasadne. Powiedział, że istnieje możliwość zawarcia ugody przedsądowej, jeżeli te warunki będą do przyjęcia. Powiedział, że jego rolą jest jedynie ustalenie stanowisk stron. Chodzi o określenie, czego oczekuje Pan E.Ł., następnie Pan Burmistrz, jako osoba władna będzie musiał się do tego odnieść. Jeżeli będą jakieś kwestie finansowe, to wtedy Rada Miejska, jeżeli wyrazi zgodę, będzie musiała taką kwotę w budżecie miasta znaleźć. Rozmowa na tym się zakończyła. Dodał, że w przypadku tego,

że Pan. E. Ł. domaga się odsetek od 20 lat, w prawie cywilnym jest uregulowane przedawnienie roszczeń, czyli jeżeli chodzi o odsetki to roszczenia okresowe po 3 latach przedawniają się a inne roszczenia przedawniają się z upływem lat 10. Samorząd nie może zapłacić za roszczenia przedawnione. Poprzez uregulowanie roszczeń, które nie uległy przedawnieniu i są udokumentowane możliwe będzie uniknięcie trybu sądowego. Jeżeli jednak strony nie dojdą do porozumienia to możliwe, że jedynym wyjściem będzie droga sądowa. Uznał, że ten spór należy rozwiązać jak najszybciej, ponieważ trwa już on ponad 20 lat, jak również, dlatego że stale zmieniają się przepisy i stany prawne. Pan E. Ł. otrzymał propozycję, aby określił w miarę precyzyjnie swoje roszczenia uwzględniając okres przedawnienia roszczeń. Do roszczeń

okresowych należą m.in. roszczenia o odsetki. Pan. E.Ł. w piśmie bardzo nieprecyzyjnie określił swoje roszczenia. Należy również określić czyją własność stanowiłby pomost po porozumieniu i jak miałby być zagospodarowany. Powinno się uniknąć sporu sądowego i podejść racjonalnie do tej sprawy ze względu na koszty. Na tym etapie jest okazja, aby wyrazić swoje zdanie, a jeżeli jest jakiś element rozbieżny, to należy szukać konsensusu. Dodał, że przy formułowaniu zarzutów należy zachować umiar i powściągliwość.. Powiedział, że trudno jest mu na ten temat się wypowiadać, bo nie brał udziału w tych sprawach. Posiada tylko wiedzę od obu stron, czyli od Pana Adama Wysockiego - Zastępcy Kierownika Wydziału Inwestycji i od Pana E.Ł. Sprawa w dużej mierze, w 70%, jest zbieżna, ale w kilku miejscach jest duża rozbieżność stanowisk. Gdyby Pan E.Ł. przedstawił całościowo propozycję rozwiązania sporu, łącznie z tym, jakie są roszczenia wtedy on wraz z Panem Sebastianem Piekarskim – Radcą Prawnym Urzędu Miejskiego dokonaliby oceny prawnej, a następnie decyzję podjąłby Pan Burmistrz. Dopiero po tym, jako ostatni etap Rada Miejska musiałaby podjąć decyzję, czy wyrazi zgodę na to, aby takie środki zostały przekazane Panu E.Ł. Najgorszą rzeczą, jaka się stała to są oskarżenia, pomówienia jak również zarzuty stawiane publicznie. Również z racji tego, że Pan. E.Ł. walczy o swoje już parę lat, to po pewnym czasie powstaje wrażenie, że nie wiadomo, o co chodzi. Należy również zastanowić

się czy w mieście turystycznym 20 letnia „wojna o pomost” jest potrzebna i czy nie można rozwiązać tego problemu tak, aby można było z niego normalnie korzystać. Powiedział, że w tej sprawie potrzebny jest umiar, zdrowy rozsądek i uczciwość. Jeżeli Pan E. Ł. wykonał pracę, kupił materiały i zaimpregnował pomost, a Miasto rzeczywiście miałoby to przejąć, to przy rozliczeniu należałoby te nakłady uwzględnić. Ponieważ jest to majątek w części prywatny a w części publiczny, dlatego należy znaleźć konsensus, aby tą sprawę rozliczyć uczciwie. Najgorszym rozwiązaniem tej sytuacji jest ogrodzenie obiektu i należy liczyć się z tym, że będą zgłoszenia na policję, że ktoś niezgodnie z prawem użytkuje obiekt Podsumował, że jeżeli byłby zachowany rozsądek i wola porozumienia to istnieje możliwość rozwiązania tej sprawy.

Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że dyskusja toczy się na temat dwóch spraw. Na temat wniosku, do którego Pan Mecenasek potwierdza, że Rada Miejska nie może podjąć uchwały, co do tego, że należy zapłacić Panu E.Ł. kwotę zawartą we wniosku, ponieważ Rada Miejska nie jest władna do podjęcia takiej uchwały. W tej kwestii wniosek jest nietrafny. Dopiero, jeżeli doszłoby do pojednania i strony uzgodniłyby rekompensatę w umówionej wysokości, to wówczas następnym krokiem byłoby zawarcie porozumienia, ponieważ wypłacenie kwoty musi nastąpić na podstawie jakiegoś dokumentu, czyli np. faktury, umowy, rachunku. Nie można przekazać kwoty

na podstawie rozmowy. Jediną rolą Rady Miejskiej jest wprowadzenie zmiany w budżecie, jeżeli taka ugoda zostałaby zawarta, aby tę sumę na zapłatę za wykonane prace konkretnie wskazać w odpowiednim paragrafie. Obrady nie dotyczą tego, co było i co będzie, ale chodzi o konkretny wniosek i kwotę w nim zawartą. Zadziwiający jest fakt, że jeżeli w dalszym ciągu ten pomost jest przejęty przez Miasto, jako środki trwałe to z punktu widzenia Gminy Miasta Augustów pomost jest własnością Miasta, a jeżeli został zdjęty, to musiało to nastąpić na podstawie dokumentu. Zwrócił uwagę umowę zawartą z RZGW obowiązującą do 2026 roku, o czym wspomniał Pan. E.Ł. Jeżeli pomost jest na środkach trwałych to powstaje pytanie, na jakiej zasadzie osoba prywatna wykonuje tam prace budowlane. Jest to temat bardzo trudny, ponieważ nie wiadomo czy obiekt

jest na środkach trwałych Urzędu Miejskiego. Przypomniał, że Komisja Rewizyjna z ramienia Rada Miejskiej nie może podjąć uchwały w sprawie zapłaty Panu E.Ł. Komisja Rewizyjna, co najwyżej może tę sytuację rozpatrzyć prawnie, ale teraz krok należy do Urzędu Miejskiego i Pana E.Ł.,

aby zawarto porozumienie przedsądowe, albo ostateczną decyzję będzie musiał podjąć sąd. Mówienie, że Komisja Rewizyjna nic nie zrobiła, albo Radni nic nie zrobili jest niewłaściwe, ponieważ Komisja Rewizyjna nie jest Komisją Śledczą, a Radni nie mogą podejmować decyzji personalnych, tylko Komisja musi poruszać się w ramach prawa. Uznał, że wniosek jest bezzasadny w tym sensie, że Rada Miejska nie ma uprawnień, aby taką uchwałę podejmować. Dalszym krokiem w tej sprawie jest konieczność prowadzenia negocjacji, jeżeli odpowiedni kosztorys i dokumenty się pojawią i zostanie uznane, że należy wykonać zapłatę za wykonane prace bez odsetek. Poinformował, że Komisja Rewizyjna nie jest władna do podjęcia uchwały w ww. kwestii.

Pana E. Ł. wyjaśnił, że w tym roku nie została wykonana żadna odbudowa. Poinformował, że z zawodu jest budowlancem i od 1979 roku posiada uprawnienia budowlane i wszystko co robił, wykonywał zgodnie z prawem. Prowadzi ksiązkę obiektu.

Pan Radny Paweł Kotwica poprosił o wyjaśnienie, jaki był cel, idea wybudowania pomostu. Czy np. chciał wybudować pomost, a nie mógł, czy miasto chciało wybudować pomost, a nie mogło? Dodał, że chodzi o wyjaśnienie, dlaczego w historii budowy tego pomostu miesza się podmiot prywatny z podmiotem publicznym. Jak doszło do tego, że powstało to pomieszczenie podmiotów?

Pan E. Ł. powiedział, że kiedyś miał szalony pomysł, który powstał podczas jednego z posiedzeń Zarządu Wojewódzkiego WOPR-u. W czasie, kiedy rozbiegano „postiv” postanowił wykorzystać materiał z rozbiórki. Powiedział, że żałuje pomysłu, gdyż „nie wolno nic dla miasta robić nie biorąc pieniędzy”. Wówczas obowiązywała „dżentelmeńska umowa”, że on wykona dokumentację

i wykorzysta materiał przekazany nieodpłatnie. Po latach dowiedział się, że 70m³ przekazano nieodpłatnie, na co są dokumenty podpisane przez ówczesnego Pana Burmistrza, podczas gdy cała inwestycja opiewała na 33m³. Po latach okazało się, że z Urzędu Miejskiego „wypływały” pieniądze na rzekome remonty, wypłacono na zabicie kołków 15 tys. zł, a z Miasta „wypłynęło” 80 tys. zł,

na co została mu przedstawiona faktura. Ponieważ Miasto wpisało obiekt na środki trwałe, o czym dowiedział się w 2012 r. to uznał, że powinno się mu zapłacić za wykonane roboty i zostanie on przekazany Urzędowi celem uregulowania stanu prawnego.

Pan Radny Paweł Kotwica zapytał, czy Pan E. Ł. nie mógł sam wybudować tego pomostu bez pomocy Miasta.

Pan E. Ł. odpowiedział, że sam wybudował ten pomost.

Pan Radny Paweł Kotwica zapytał, dlaczego w tej budowie uczestniczyło Miasto. Czy nie mógłby sam tego wykonać?

Pan E. Ł. odpowiedział, że mógłby sam to wykonać, ale nie o to teraz chodzi.

Pan Radny Paweł Kotwica powiedział, że jest to bardzo ważne, gdyż chodzi o wskazanie momentu, w którym uczestniczyło Miasto.

Pan E. Ł. odpowiedział, że od Miasta nieodpłatnie otrzymał materiał na wykonanie tego pomostu i miał pomysł, na jego wykonanie. Posiada dokumenty na nieodpłatne przekazanie materiałów. Wykonywał ciężką pracę z żoną ciągał ciężkie bele, a Miasto go oskarżało. Po latach okazało się, że „fałszowano podpisy, dokumenty, wyprowadzano publiczne środki”. Zapytał, na jakiej

podstawie Burmistrz Miasta wypłacił publiczne pieniądze na prywatną inwestycję. Roboty budowlane można wypłacić jedynie na podstawie prawomocnego pozwolenia na budowę.

Pan Radny Paweł Kotwica powiedział, że należy również posiadać pozwolenie na dysponowanie nieruchomością na cele budowlane.

Pan E. Ł. powiedział, że miał umowę z Wojewodą Podlaskim, pomost wybudował na gruncie Skarbu Państwa, a nie na gruncie miejskim. Miasto wpisało bezprawnie ten obiekt na swoje środki trwałe, więc aby uregulować stan prawny to oczekuje zapłaty za roboty. Kosztorys dotyczy strictly robót montażowych, bez transportu i innych czynności. Powiedział, że może iść na układ. Zaproponował, aby Miasto wykonało na dzień zaistnienia zdarzenia, czyli na dzień wykonania robót swój kosztorys. Trzy lata temu próbowano „wyłudzić” od Marszałka Województwa Podlaskiego kwotę ok. 300 tys. zł na roboty, które on wykonał za 13 tys. zł. Powiedział, że okradziono

go z dobrego imienia i jest stale poniżany, jest oskarżany przez policję o rzekome naruszanie prawa. Burmistrz Miasta składa zawiadomienie na policję, do prokuratury, mając umowy, że to Miasto powinno wykonywać te prace.

Pan Radny Paweł Kotwica zapytał, dlaczego nadal wykonywał te prace.

Pan E. Ł. odpowiedział, że robi to dla ludzi z serca. Po latach okazało się, że Urząd wpisał obiekt na środki trwałe i ujawniły się „przekręty”, dlatego oczekuje zapłaty za roboty. Nigdy nie żądał pieniędzy, a i tak wykonywał te roboty budowlane. Przypomniał, że na tej plaży organizował międzynarodowej klasy turnieje siatkówki.

Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że Pan Radny Paweł Kotwica w dobrej wierze pyta Pana E.Ł. o stronę prywatną. Czyli, pomiędzy Panem E.Ł. a ówczesnym Burmistrzem Miasta była zawarta umowa, że Pan E. Ł. zbuduje ten pomost z materiałów uzyskanych z rozbiórki. Pan E. Ł. również rozpoczął budowę pensjonatu i jak to się stało, że 31 grudnia 1999 roku urzędnicy wpisali go na środki trwałe. Przecież do tego potrzebna jest podstawa prawna, dokument.

Pana E. Ł. odpowiedział, że zapytał Panią Krystynę Wasilewską – Kierownika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami o podstawę prawną wpisania na środki trwałe tego obiektu. Pani Kierownik odpowiedziała wtedy, że kazał jej tak zrobić Pan Leszek Cieślik – Burmistrz Miasta Augustowa. Zapytał Pana Radnego Pawła Kotwicę, czy potwierdza fakt, że podczas rozmowy z nim powiedział, że po wybudowaniu obiektu pozwolenie na jego budowę jest nieważne.

Pan Radny Paweł Kotwica odpowiedział, że jeżeli pozwolenie zostało już wykorzystane, to nie można go wykorzystać ponownie. Zapytał, czy na to samo pozwolenie Pan E. Ł. chce wybudować ten sam obiekt, w tym samym miejscu.

Pan E. Ł. odpowiedział, że nic nie odbudowuje, ani nie buduje, a jedynie prowadzi roboty naprawcze na bieżąco z wpisem do książki obiektu.

Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że Pan E.Ł. bardzo precyzyjnie zwraca uwagę, aby nie używać słów: odtwarzanie, odbudowanie, naprawianie. Poprosił, aby się zdecydował, jakie prace wykonał.

Pan E. Ł. zapytał, czy chodzi o prace wykonane w 2000 roku?

Pan Przewodniczący Komisji odpowiedział, że chodzi o te prace wykonane w 2000 roku.

Pan E. Ł. odpowiedział, że wykonywał roboty zgodnie z pozwoleniem na budowę.

Pani Joanna Lisek zapytała, czy obiekt został odebrany i została zakończona inwestycja.

Pan E. Ł. odpowiedział, że w pozwoleniu na budowę jest zapis, że inwestor nie musi uzyskiwać pozwolenia na użytkowanie. Zapytał, czy Pani Radna rozumie ten zapis.

Pan Andrzej Chmielecki – Radca Prawny Urzędu Miejskiego powiedział, że pytanie Radnych odebrał w taki sposób, czy budowa została zakończona, a jeżeli tak to, kiedy.

Pan E. Ł. odpowiedział, że w 2000 roku zostały zakończone roboty. Obiekt został wpisany na środki trwałe pod koniec roku 1999, a więc w trakcie trwania robót. Wielokrotnie zwracał się z wnioskiem do Burmistrza Miasta Augustowa o uregulowanie tej kwestii. Przeczytał pismo Pani Mediator w sprawie przeprowadzenia mediacji pomiędzy Burmistrzem Miasta, a Panem E.Ł. i ustalenia spotkania mediacyjnego. Powiedział, że Pan Burmistrz Miasta przyjął zaproszenie, ale zignorował je, gdyż Pani Mediator do dzisiaj czeka na ustalenie terminu spotkania. Powiedział, że obecny system prawny przewiduje mediację przed pójściem do sądu. Zaproponował, aby sprawę skierować do mediatora. Kosz rozwiązania sprawy przez mediatora wynosi 550 zł od strony,

co nie jest dużą kwotą. Pan E. Ł. posiada mediatora, który działa w jego imieniu, a Pan Mecenass byłby przedstawicielem Urzędu. Niech prawnicy się wypowiedzą w tej sprawie. Przypomniał spotkanie z Panem Radnym Pawłem Kotwicą, który powiedział, że pozwolenie po wybudowaniu pomostu jest nieważne. Powiedział, że tak nie można mówić, bo dopóki istnieje obiekt, do tej pory istnieje pozwolenie na budowę.

Pan Radny Bogdan Wierzbicki powiedział, że jeżeli istnieje dziennik budowy, to należy go zdać po zakończeniu budowy.

Pan E. Ł. zapytał, komu miał go zdać.

Pan Radny Bogdan Wierzbicki odpowiedział, że Inspektoratowi Nadzoru Budowlanego.

Pan E. Ł. odpowiedział, że sam jest budowląncem i posiada uprawnienia. W decyzji o pozwoleniu na budowę zapisano, że inwestor nie jest obowiązany posiadać pozwolenia na użytkowanie.

Pan Andrzej Chmielecki – Radca Prawny Urzędu Miejskiego powiedział, że w tamtym czasie obowiązywały inne przepisy budowlane. Aktualnie przepisy prawa budowlanego regulują, że inwestor, który buduje dom nie ma potrzeby uzyskania pozwolenia na użytkowanie, ale jeżeli kończy budowę to dziennik budowy z oświadczeniem inspektora nadzoru, że prace są zakończone i obiekt doprowadzono do stanu zgodnego składa w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego. Jeżeli w ciągu 30 dni nie ma żadnych przeszkód, to można w tym domu zamieszkać. Przepisy budowlane ulegały zmianie. W tamtych latach był Wydział Budownictwa Urzędu Rejonowego, a następnie Starostwa Powiatowego. Powiedział, że nie da się rozwiązać zasadności tych dokumentów. Powiedział, że podstawowym pytaniem jest, jakie roszczenia ma Pan E. Ł. wobec Urzędu i jak widzi przyszłość tego pomostu, czyli np., po zapłacie wskazanej kwoty Panu E. Ł., co działałoby się dalej z pomostem(chodzi o sprecyzowanie roszczeń). Powiedział, że nie mówi czy te roszczenia będą przyjęte czy nie, ale chodzi o ich skonkretyzowanie, aby druga strona wiedziała, czego się od niej oczekuje.

Pan E. Ł. odpowiedział, że, z każdym wykonawcą należy uregulować stan prawny.

Pani Radna Joanna Lisek powiedziała, że Pan Radca Prawny zadał pytanie, a Pan E. Ł. nie odpowiedział na nie. Co Pan E. Ł. zrobi z pomostem po uzyskaniu kwoty wskazanej we wniosku?

Pan E. Ł. odpowiedział, że należy usiąść i porozmawiać jak uregulować stan prawny. Poprosił o pokazanie umowy pomiędzy nim, a Urzędem Miejskim, jeżeli Miasto wpisało na środki trwałe pomost. Powiedział, że urzędnicy „kradli” przez 20 lat, a teraz jego się oskarża.

Pani Radna Joanna Lisek powiedziała, że jeżeli Pan uważa, że ktoś kradł, to powinien złożyć zawiadomienie do prokuratury.

Pan E. Ł. odpowiedział, że takie postępowanie jest prowadzone.

Pani Radna Joanna Lisek powiedziała, że należy poczekać na jego zakończenie.

Pan E. Ł. powiedział, że przez 20 lat oskarża się go. Doszło do sytuacji, że nazywa się go szantażystą, co jest bzdurą. Powiedział, aby korzystać z obiektu, ale nie oskarżać go o szantaż. Podkreślił, że zrobił to dla ludzi, a niedługo postawi 10 ławek.

Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że ani razu nikt tutaj, ani wcześniej nie nazwał go szantażystą. Powiedział, że nikt z Radnych nie wpisał tego obiektu na środki trwałe. Radni też nie mogą ponosić odpowiedzialności za rzekome nieprawidłowości popełnione w latach 1999 - 2000. Komisja Rewizyjna tę sprawę chce doprowadzić do końca. Nie może być tak, że Miasto nie może decydować o tym, jak będą wyglądały kąpieliska w mieście. Powiedział, że dla niego najbardziej niezrozumiałe jest to, że obiekt został wpisany na środki trwałe. Gdyby było tak, że Pan jest jedynym właścicielem i użytkownikiem obiektu, a nie jest on wpisany na środki trwałe, to sprawa byłaby oczywista i jednoznaczna. Niestety tak nie jest. W związku z tym, oskarżanie Komisji o złą wolę, czy szantażowanie do niczego nie prowadzi. Powiedział, że Pan E. Ł. powtarza argumenty, które nie przybliżają do rozwiązania sprawy. W związku z tym, że Komisja nie jest władna do podjęcia takiej uchwały, gdyż nie może Radzie Miasta nakazać wypłaty takich roszczeń zaproponował zakończenie dyskusji.

Pan Radny Jerzy Dobrowolski uznał, że ta sprawa jest skandalem, że trwa ona aż tak długo. Powiedział, że jedynym władnym organem do rozstrzygnięcia tego sporu jest sąd albo prokuratura. Jakby Komisja podjęła jakieś kroki, to mogłoby to zostać sprawdzane przez Prokuratora.

Pan Radny Tomasz Miklas przypomniał Radnym, że nie chodzi o sam pomost, ale Pan E.Ł. dostał również pozwolenie od Wojewody Podlaskiego na kąpielisko, czyli 100m kąpieliska przy plaży Bielnik. Na podstawie tych dokumentów Miasto zawarło z Urzędem Marszałkowskim umowę

na wybudowanie i zagospodarowanie plaży Bielnik. Urząd otrzymał 260 tys. zł. dotacji, z których 7 tys. zł zostało przeznaczonych na wyznaczenie kąpieliska. Do tej pory Miasto tego kąpieliska nie wyznaczyło, a to było warunkiem uzyskania dofinansowania. W 2017 r. latem Miasto wyjęło z wody kręgi, które miały wyznaczać teren tego kąpieliska. Miasto wycofało się z kąpieliska, a otrzymało z Urzędu Marszałkowskiego pieniądze na jego wykonanie.

Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że jest to inna sprawa. Powiedział, że nie sądzi, aby Miasto otrzymało dotację na coś, czego nie wykonało.

Pan Andrzej Chmielecki – Radca Prawny Urzędu Miejskiego powiedział, że jeżeli nie ma zgody Rady Miejskiej, co do przeznaczenia kwoty z budżetu na pokrycie roszczeń, to nie ma sensu zawierania ugody, bo będzie kłopot z jej realizacją. Najprawdopodobniej pozostaje jedynie sąd. Powiedział, że uważa, że strona powinna konkretnie wyrazić swoje roszczenia, aby druga strona mogła się do nich odnieść.

Pan E. Ł. powiedział, że mu nigdy nie chodziło o żadne pieniądze. Honorowo wykonał pomost ludziom, nieodpłatnie, a ponieważ ówczesny Pan Burmistrz kazał wpisać obiekt na środki trwałe i wyszły na jaw inne fakty, to zażądał zapłaty. Pieniądze są rzeczą drugorzędną, a chodzi tutaj o honor i dobre imię. Powiedział, że boli go to, że ktoś mówi w mediach, że będzie rozbierał ten obiekt nie mając do tego prawa. Zaproponował zawarcie umowy użytkowania, wtedy będzie dbał o pomost. Powiedział, że chce, aby Rada napisała w prasie, że Pan E. Ł. nie otrzymał pieniędzy za wykonanie i ile pieniędzy na podstawie jego dokumentów „wypłynęło z Urzędu”. Dlatego ostatnio napisał w prasie: „Przekrętom i złodziejstwom mówi kategorycznie nie”. Powiedział,

że jego godność nie pozwala mu na to, aby był żebrakiem, bo nie robił tego dla Miasta za pieniądze, gdyż nie było żadnej umowy. Nigdy nie chciał pieniędzy, przez lata ludzie korzystali z tego obiektu i będą nadal korzystać.

Pani Joanna Lisek powiedziała, że jeżeli Pan E.Ł. wie, kto „wyprowadzał pieniądze” to powinien to zgłosić do odpowiednich organów.

Pan E. Ł. powiedział, że Pani Radna, jako funkcjonariusz publiczny, ma obowiązek zgłosić nieprawidłowość do organów ścigania. Chodzi tutaj m.in. o fakturę na roboty budowlane podpisaną przez osobę bez uprawnień. „Wyprowadzono” 80 tys. zł. z kasy Urzędu Miejskiego na jego inwestycję za pomocą jego dokumentów. Proponuje albo iść do sądu, albo rozwiązać spór poprzez mediatora. Powiedział, że nie chodzi o pieniądze, a o honor.

Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że Radni chcą sprawę doprowadzić do końca. Powiedział, że jeżeli Pan E. Ł. wie, kto i jaką dokładnie kwotę zdefraudował to należy zgłosić to do Prokuratury. Powiedział, że nie wie, aby takie postępowanie się kiedyś toczyło. Jeżeli rzeczywiście Pan E. Ł. ma twarde dowody, to należy to zgłosić. Komisja Rewizyjna nie jest odpowiednia do tego zgłoszenia, gdyż to Pan E. Ł. jest pokrzywdzonym. Podsumował, że Pan Radca Prawny wyraził stanowisko Pana Burmistrza Miasta, a Pan E.Ł. zaproponował komisję arbitrażową. Istnieje wola stron do rozwiązania sporu. Uznał, że zadziwiające jest, że według wiedzy Radnych pomost jest wpisany na środki trwałe Urzędu Miejskiego i jest podpisana umowa z RZGW na dzierżawę.

Na tym posiedzenie Komisji Rewizyjna zostało zakończone.

Protokołowała:

/Justyna Sosnowska/

Przewodniczył:

Przewodniczący

Komisji Rewizyjnej RM

Wojciech Szymon Krzywiński

